

SŁOWO

Wilno, Wtorek 11-go grudnia 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 50000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 60000 marek, za tekstem 20000 marek Najmniejsze ogłoszenie 200000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Kłeska Polski.

Przegrana konserwatystów angielskich stanowi klęskę Polski.

Przegrana wyborcza w Anglii różni się od przegranej w Polsce. U nas lista 10 nie zdobyła przy wyborach do Sejmu ani jednego mandatu i nazywało się to przegraną. Według danych z soboty 8 grudnia konserwatystów na 615 okręgów, w których głosy były policzone, otrzymali 256 mandatów. Gdyby u nas która partja zdobyła sobie taką proporcję krzeseł w parlamencie, uważałaby to za wspaniałe zwycięstwo. Ale w Anglii nazywa się to porażką, gdyż uniemożliwia konserwatystom objęcie rządów nad krajem.

W rozwiązanej Izbie gmin konserwatystów posiadali 346 krzeseł, partja pracy 144, liberali 117-ście. Konserwatystów posiadali większość absolutną, zwłaszcza, że pod względem swoich stosunków wewnętrznych przedstawiają organizację bardziej spójną, niż liberalowie, którzy dzielą się na dwa obozy, jeden bardziej radykalny pod kierownictwem Lloyda George'a, drugi umiarkowany z lordem Asquithem na czele. Dotychczas liberali uzyskali 144, partja pracy 187.

Wybory w klasycznym kraju parlamentaryzmu zawsze dać muszą konkretne odpowiedzi na stawiane wyborcom przez rząd pytania. Obecny gabinet p. Baldwina mógł 4 lata jeszcze rządzić posiadając większość zapewnioną, ale szanownym zwyczajem angielskim chciał się upewnić czy opinja izby gmin odpowiada opinji kraju. Partja konserwatywna rozwinęła przed narodem wspaniały program zjednoczenia i zespolenia imperjum angielskiego, którego idealnym celem byłaby samowystarczalność terytorjów, nad którymi powiewa czerwona brytyjska flaga. Był to program protekcjonistyczny, program cel ochronnych, które odpowiadały zarówno interesom rolnym niektórych dominjów jak i przemysłowym starej Anglii.

Liberalowie przeciwnie kładli nacisk na ingerencję polityki angielskiej do spraw kontynentu. O ile konserwatysty chcieli odsunąć swych współziomków od zaciętych stosunków europejskich i wskazać im *dalekie pola* kolonij zamorskich, jako na tradycyjną i właściwą dziedzinę do wyładowania angielskiej energii i ekspansji, to liberalowie przeciwnie chcieli, aby decyzyja królestwa Wielkiej Brytanji uregulowała stosunki w Europie, a przez to umożliwiła angielskim przemysłowcom i robotnikom zbyt produktów swojej pracy na kontynent europejski. O ile konserwatysty, przez odwracanie uwagi swych wyborców od kwestji europejskich, gasili i łagodzili także ich rozdrażnienie skierowane ku Francji, o tyle liberalowie głoszą potrzebę rewizji zasad, na których dotychczas się opierała dyplomatyczna angielsko-francuska współpraca.

Labour party także i w poprzedniej Izbie gmin była partją po konserwatystach najsilniejszą. Leader partji pracy był więc leader opozycji Jego Królewskiej Mości. O jakimś fenomenalnym wzroście sił partji pracy mówić więc jest przedwcześnie, jakkolwiek swą agitację wyborczą partja ta oparła na kwestji dziś bardzo palącej, a mianowicie na bezrobociu półtora miliona robotników angielskich. Partja pracy wyobraża sobie, że powodem tego bezrobocia

są nie tylko dezorganizowane przez Francję Niemcy, ale także bojkotowana przez Europę Rosja. Partja pracy nie chce dyskutować doświadczeń, które nabyła Europa już po konferencji Genueńskiej, i dlatego uznanie jurydyczne Rosji i zawiązanie stosunków handlowych z tą częścią globu ziemskiego, nad którą dziś panują sowieci, stanowi najbardziej może intensywny punkt programu robotniczego przedstawicielstwa w parlamencie angielskim.

Z zestawienia tych kilku, powszechnie zresztą doskonale znanych, cech angielskich programów partyjnych wywnioskować należy, że rezultat wyborów w Anglii w pierwszej linii daje nam wzmożenie nastrojów antyfrancuskich i filoniemieckich, a w drugiej linii możliwość wejścia na porządek dzienny nowego jakiegoś eksperymentu genueńskiego. Gabinet, który wszystkie swe siły wkładał w utrzymanie współpracy z Paryżem, paść musi. Powrót do władzy p. Lloyda George'a staje się możliwym, a nawet prawdopodobnym. W Paryżu nawet echo biuletynów wyborczych zachwiało gabinetem p. Poincarégo, zachwiało jego konsekwentną, energiczną linią wymuszania od Niemców, aby spełniali warunki pokoju Wersalskiego, która to linja spotykała we Francji aprobatę prawie że wszystkich Francuzów.

Czytelnik nasz sam zapewne doszedł do wniosku, że niepowodzenie konserwatystów angielskich przy wyborach jest dla Polski klęską większą, niż wszystkie tego rodzaju faktycznie szczególności, jak własne nasze niepowodzenia przed trybunałem Haskim, czy też Liga Narodów, w sprawie czy to kolonistów niemieckich, czy to Gdańska, czy też sukcesy tego rodzaju co Jaworzyna. Wszystko to bowiem są momenty drugorzędne, wobec możliwości zasadniczej zmiany stosunków w Europie, a tą zmianę może nam zgotować rezultat wyborów w Anglii.

Niegdyś spełniała Polska rolę *przedmurza chrześcijaństwa* Europy a broniąc przed zachłannością Islamu. Nie ułatwiała wtedy Europa Ojczyźnie naszej trudnej tej roli. Gdy w wieku XX-tym Europa napowrót Polskę do życia powołała, wyznaczyła już jej nie jedną, lecz dwie misje: bronienie kultury przed prozelityzmem hasel bolszewickich, oraz bronienie cywilizacji zachodniej przed niebezpieczeństwem militarystyki niemieckiej. Polityka polska wiernie spełniała obydwie te misje.

Dziś, gdy Anglicy powiadają: nie chcemy dreczyć Niemców, nie boimy się bolszewików, czyżby przez to powiadali, że Polska już jest niepotrzebna. W Anglii bolszewizm nigdy nie będzie, w parlamencie angielskim w interpelacji, — które to interpelacje tam są o wiele rzadsze i dużo poważniej są przyjmowane, niż u nas na Wiejskiej — mówca ku zgrozie wszystkich słuchaczy podnosi fakt, że znalazł mieszkania dla robotników pozbawione saloników, a podobno są nawet takie, które nie mają łazienek. W kraju interpelacji o tak strasznej treści bolszewizm nie jest możliwy.

Ale nie bojąc się bolszewizmu u siebie w domu, kto wie jaką linię polityczną wskaże egoistyczna polityka angielska pozostałej Europie. Po ogłoszeniu wyniku wyborów angielskich cieszyć się możemy z jednej tylko oko-

Od Wydawnictwa

Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę N-ru do 50.000 mkp., za egzemplarz, prenumeratę zaś miesięcznic do 1000.000 mkp., za granicę podwójnie.

Wydawnictwo „SŁOWA“

liczności. Oto, że stronnictwo konserwatywne, pomimo iż nie uzyskało większości absolutnej jest przeciwieństwem najsilniejszą frakcją w parlamencie angielskim. Stronnictwo to zawsze było Polsce przychylnie, a organ skrajnych konserwatystów *Morning Post* uchodził wręcz za pismo polonofilskie.

Cat.

LONDYN, 10. XII. (A. W.) Brak wiadomości z 13-tu okręgów. Dotąd wyniki są następujące: konserwatysty: 254 mniej 91, Labour Party: 192 więcej 49, liberalni: 149 więcej 41, niezawisli 7. Frekwencja wyborcza 66½%, w zeszłych wyborach 70%. Kobiet wybrano dotąd 7.

Dziennikarze polscy powinni się zastanowić jak dalece czynnik dydaktyczny ingerować może w kształcie podawanych informacji. Innymi słowy jak dalece może iść tendencyjność w informowaniu swych czytelników.

Gdy ministerstwo p. Seyda ogłosiło za sukces polski załatwienie sprawy gdańskiej przez Ligę Narodów, co właściwie było niepowodzeniem polityki polskiej, prasa opozycyjna spełniła swój obowiązek prostując tę wiadomość i wskazując czytelnikom, gdzie szukać prawdy należy. Ale gdy teraz przyszła wiadomość o decyzji w sprawie Jaworzyny „Kurier Poranny“ i „Kurier Polski“ odrzuca oświadczyli, iż to jest znów niebawala klęska polska.

Czy tak jest w istocie? Oto co pisze „Czas“, pismo bezwzględnie i wyraźnie opozycyjne:

„Orzeczenie Trybunału jest korzystne dla nas, z tego względu, że nie przesądza ono a priori sprawy na korzyść Czech, jak tego żądała teza czeška, ale dopuszcza możliwość zmian granicy w duchu komisji delimitacyjnej. Nie przesądza ona jednak bynajmniej, że Rada Ligi a później Rada ambasadorów pójdą po myśli żądań polskich a raczej projektu komisji delimitacyjnej. Obie te instancje mogą jeszcze albo projekt odrzucić albo go zmodyfikować.

Decyzja w sprawie Jaworzyny jest więc sukcesem polskim, niewielkim co prawda i nie decydującym, ale temniemniej sukcesem. Dziwimy się więc, że niektóre pisma podrywają wśród własnych czytelników zaufanie do siebie, usiłując oczywiście fakty przeinaczać, czem przyczyniają się jedynie do obniżenia poziomu polemiki dziennikarskiej.

SEJM I RZĄD.

Decydujące obrady Sejmu.

WARSZAWA, 10. XII. (A. W.) Sejm odbędzie w bieżącym tygodniu 3 a może nawet 4 posiedzenia. Panuje tendencja załatwienia przed ferjami świątecznymi ustaw o parcelacji, osadnictwie i 2-iej serji bonów złotych. Możliwie, że będą po 2 posiedzenia dziennie.

Rozprawy przeciw sen. Hammerlingowi.

WARSZAWA, 10. XII. (A. W.) Sąd Senacki pod przewodnictwem Min. Nowodworskiego rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę zarzutów czynionych senatorowi Hammerlingowi za czasów jego pobytu w Ameryce. Przesłuchany został p. Przeździecki z protokołu Dyplomatycznego MSZ. Kozmiński, Dyrektor Dpt. Politycznego, i Kwapiszewski, b. chargé d'affaires w poselstwie polskim w Waszyngtonie. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek lub wtorek.

Przyjęcie ustawy o parcelacji.

WARSZAWA, 7. XII. (A. W.) Komisja rolno przyjęła w czwartym i trzecim czytaniu projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie.

TRATR POLSKI (Lutnia)
Występy K. ADWENTOWICZA
Dziś po raz 2-gi
Peer Gynt
poemat dramatyczny K. Ibsena
Muzyka E. Griega

TRATR WIELKI WYSTĘP (na Pohulance)
Elny Gistaedt
DZIŚ po raz ostatni
Księżniczka czarodasza
opieretka Kalmana
Początek o 7 1/2 w.

PRZEDSTAWICIEL
Domu Handlowego
Adolf Świeca
w Warszawie,
który miał się zatrzymać w hotelu „GEORGEA“,
przyjechał
i mieszka w hotelu „ITALIA“ pok. 4.
SPZEDAJE CUKIER
kryształ i kostkę.
Przyjmuje od 10—1-iej i 3—8 wiecz.

Dziś-kwesta
na rzecz „OZE“ (Stow. Ochr. Zdr. ludn. Żydowsk.)

Niemcy.
Uchwalenie pełnomocnictw.
BERLIN, 10. XII. (A. W.) Gabinet Marxa otrzymał wreszcie żadaną ustawę o pełnomocnictwach 313 głosami przeciw 18. Partje rządowe zmobilizowały wszystkich posłów podobnie jak Centrum. Sala posiedzeń była wypełniona doszczętnie. Jedynie na ławach nacjonalistów i socjaldemokratów widać było luki. W czasie głosowania nacjonalisci opuścili salę. Samo głosowanie odbyło się w atmosferze wysokiego napięcia.

Ogólna liczba posłów Reichstagu wynosi 459. Za ustawą głosowało 313, przeciw 126, wstrzymało się 20. Wszystkie posłów jak i większość 2/3, obecnych na posiedzeniu została uzyskana dla ustawy. Po przyjęciu ustawy o pełnomocnictwach przyjęty został również przy sprzeciwie nacjonalistów wniosek że nowe posiedzenie Reichstagu nie odbędzie się wcześniej jak przed 31 stycznia.

W związku z uchwaleniem ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu Marka oczekiwane jest w tych dniach wydanie szeregu zarządzeń finansowych w dziedzinie podatków oraz zrównoważenia budżetu.

Klara Zetkin pod sądem.
BERLIN, 10. XII. (A. W.) Komisja Regulaminowa Reichstagu uchwaliła zniesienie nietykalności poselskiej pięciu posłów komunistycznych, między którymi znajduje się Klara Zetkin.

Ucieczka przed drożyzną.
BERLIN, 10. XII. (A. W.) Z powodu niezwykłego wzrostu drożyzny i trudnych warunków życia cały szereg korespondentów pism zagranicznych opuszcza Berlin. Między innymi wyjeżdżają też korespondenci polscy.

Za granicą.

Tryumf auta.

Piszącemu te słowa mówił bawiący niedawno na urlopie w Krakowie konsul nasz w Pittsburgu, w Stanach Zjednoczonych, p. Zdzisław Kurlikowski:

— Tak... tak! W Ameryce północnej tryumf auta jest zupełny. Już stał się dostępnym dla ludzi bynajmniej nie milionowej zamożności. Pracujące w moim konsulacie panny przyjeżdżają do biura własnym „fordem”, jeżeli nie wszystkie, to dwie, trzy...

Ktoby pomyślał, że pan konsul kolarzuje aby dać wspanialsze wyobrażenie o zajmowanej placówce. Biuralistka przybywająca „na zajęcia” własnym autem! To ci dopiero parad!

Wierzyć proszę, że nie tak wielka jakby się nam w „starej Europie” a osobliwie w Polsce zdawać mogło. Oto temiż właśnie dniami miał w Wiedniu szereg arcycelekawych prelekcji o Stanach Zjednoczonych dr. Pirquet, profesor wiedeńskiego uniwersytetu, wrócony świeżo z podróży dalekiej z Minneapolis w stanie Minnnesota gdzie na specjalne wezwanie pomagał organizować przy tamtejszej w szpitalu klinice dla dzieci.

Prof. Pirquet też wyraził wręcz podziw dla rozrostu w Stanach Zjednoczonych lokomocji automobilowej.

Przy 110 milionach ludności wypada tam jeden samochód na osiem osób. Stało się to głównie dzięki dużemu staniu gązolin. W miastach fabrycznych tysiące robotników używają własnych aut. Mieszkańcy od fabryki daleko, przeto przyjeżdżają na robotę i wracają z niej do domu samochodem własnym.

Między 1880 a 1840 rokiem powstało miasto St. Paul a w dziesięć lat później sąsiadujące z niem miasto Minneapolis. Obecnie cała przestrzeń 12-10 kilometrowa dzieląca oba miasta — zabudowana. Oba miasta tworzą już dziś jedno miasto, liczące 700,000 ludności, używającej prawie wyłącznie aut dla

publicznej i prywatnej lokomocji. W godzinach przed i pobliższych tworzą się istne automobilowe zatory. Owóż o tej porze dnia ludzie *spieszący się* jadą koleją obwodową lub podziemną bo ulicami zatarasowanymi przez auta jechać trzeba bardzo wolno. W dodatku jeszcze, pilnie jest przestrzegane zupełne zwalnianie biegu auta u przystanków tramwajowych. Ponieważ te setki i tysiące aut czyniły swymi sygnałami nieopisany hałas doprowadzający ludzi do przypadłości nerwowych — wolno obecnie używać tylko bardzo delikatnych sygnałów, co np. w New Yorku użyto ludności niepomiernie. Wogóle w Stanach Zjednoczonych automobile prawie wcale nie używają sygnałów. A wypadków przejechania zgoła niema. Szoferowie

Kraj Kalifa czy młodoturków.

Usunięcie Kalifa w cień nominalnej tylko władzy najwyższego dostojnika duchownego mahometan, odjęcie mu władzy świeckiej — spotkało się z niezadowolaniem, a nawet oburzeniem ogółu wiernych wyznawców proroka. Od Atlantyku po Arabii pustynie, poprzez Azję zachodnią do Indji, wszędzie gdzie igły minaretów znaczą każdą siedzibę ludzką, wychowani w tradycjach koranu muzułmanie, gniew swój słuszny obrócili na parlamentarny ustrój Turcji, rzecz niestetychana to bowiem dla nich — republika.

Na chwiejnym, a zmiennym rusztowaniu międzynarodowej polityki skonstruowana, republika, nie wywołała poklasku nawet w Konstantynopolu, gnieździe rodzimem młodoturków, od których serca wiernych sułtanowi poddanych odwracają się coraz bardziej.

„W samym Konstantynopolu” — pisze *Nasz Przegląd* — daje się zauważyć duże niezadowolenie już z powodu przeniesienia stolicy do Angory, wszyscy kandydaci do urzędów rządowych i dworskich, zwalczających usilnie młodoturków, tworzą falangę, występującą stanowczo za utrzymaniem tradycyjnego sułtanatu. Ta t. zw. liberalna partja cieszyła się zawsze silnym poparciem Francji a ponieważ wpływy francuskie w Angorze muszą ustępować angielskim, nie jest wykluczone iż polityka francuska zdecyduje się na popieranie przeciwników Mustafy Kemala Paszy, jakkolwiek ogłoszenie republiki wywołało zasadniczo gorący poklask prasy republikańskiej Francji”.

Już przy traktowaniu ustawy o wprowadzeniu republikańskiej formy rządu w czasie obrad Zgromadzenia Narodowego wyłoniła się w różnych częściach Anatolji zażarta opozycja, przy czem nie obeszło się nawet bez krwawych starć ze zwolennikami republiki. Feudalnie zorganizowane szczypty Kurdów nie mogą pogodzić się tak szybko z ustąpieniem sułtana i stanąć w obronie republiki. Ponieważ zaś wodzowie tych szczyptów cieszą się bezwzględny postuchem, może się łatwo udać polityce angielskiej pozyskanie poparcia tego elementu w nierozwiązanej dotąd zagadnieniu Mossulu.

Ale prezydent republiki, Kemal Pasza, trudne będzie miał zadanie nie tyl-

ko zwalczając konserwatywną opozycję wewnątrz, ściśle w ramy ujętego, państwa tureckiego. Wpływ mahometanizmu, rozsiadły wzdłuż równika wschodniej półkuli naszego globu, potężny jest jak dawniej, a sięga też daleko w głąb Afryki. I czy to arabowie zapadli w puszczach Kongu, czy mahometanicy hindusi w dżunglach Indji, przywykli od wieków pamiętać, iż gdzieś tam o dzieśiątki tysięcy mil odległy, rezyduje w Konstantynopolu najwyższy władca, namiestnik proroka, który mocen jest, wywiesiwszy zielony sztandar zabłysnąć milionami szabel ku świętej obronie Koranu i wiernych. I jakkolwiek światowa polityka europejskich państw, czuwała nad tem, iżby małe lub większe rozterki trwały wiecznie wśród ludu bliższego i dalszego wschodu — to dopiero teraz, z chwilą ogłoszenia republiki tureckiej, Konstantynopol traci swą istotną władzę, a z nią i wartość moralną jaką dla muzułmanów przedstawiał.

A młodoturcy? Ci słabi są jeszcze, a władza ich z podłoża nienaturalnego wyrosła. Rząd, który nastąpił po ustąpieniu sułtana — jest tworem koalicji, rząd jak się rzekło słaby, na fundamentach tradycji nie oparty, — czynnik tak ważkim na muzułmańskim wschodzie.

„Dlatego też może” — pisze w dalszym ciągu *Nasz Przegląd* — „że republika turecka wyrosła z tak różnorodnych podłoży, że nie była ona ani tradycją, ani pragnieniem, szeroki mas muzułmański powołana, zadania jakie stoją przed tworcami Młodej Turcji, zadania zorganizowania Anatolji, jako silnego państwa, należą bodaj do trudniejszych niż te, których już dokonali, t. j. wyzwolenie Turcji”.

Sprawa kalifatu może się jeszcze i w ten sposób skomplikować, iż wierno-poddańcze uczucia 300 milionów mahometan dla swego kalifa, Anglija, której interesy na Bliskim Wschodzie wiecznie się z polityką Francji rozchodzą, wykorzystać może popierając ewentualnego pretendenta do godności kalifa-króla Hedassa, potomka Proroka, władcę Mekki Husseina. Ten „ozłowiek” Anglii, będzie miał też wygodny dla niej wpływ na muzułmańskie Indje.

Wschód stoi zatem przed ważnym i skomplikowanym zagadnieniem — bo chociaż *wszystko jest w mocy Allaha*, to jednak ostatnie wypadki w Turcji, zasłły najwidoczniej wbrew jego woli.

J. M.

Z sali koncertowej.

Ruch muzyczny w Wilnie, choć w sezonie bieżącym rozpoczęły dość późno, jednakże daje znać o sobie w szeregu koncertów już odbytych, w odstępkach czasu niezbyt dużych. Obecnie mamy do zanotowania koncert, który się odbył we środę, w sali gimnazjum im. Lelewe-la, z przeważnym udziałem profesorów Konserwatorium Wileńskiego. Niezmiernie interesującym szczegółem programu, bardzo rzadko notowanym w naszym życiu muzycznym, było wykonanie nieznanego u nas dzieła kompozytora polskiego, wilanina. Była nim sonata na skrzypce i fortepian Michała Józefowicza. Kompozycja ta, utworzona z całą znajomością sztuki, zdradza, obok rzetelnej wiedzy fachowej autora, duży zasób inwencji muzycznej i polotu. Ujawnia się to w interesującym przeprowadzeniu tematów o charakterze wyrazistym, bądź pod względem rytmicznym (część pierwsza i finał „alla Krakowiak”), bądź pełnych nastroju, jak np. w Andante, pomyslanem świadomie w stylu Griega.

Całość zostawia wrażenie dzieła pięknego, inspirowanego przez talent, umiejący czuć i myśleć muzycznie.

To też zupełnie słusznem było to gorące przyjęcie wartościowego utworu, jakim słuchacze obdarzyli Sonatę po doskonałym jej odegraniu przez autora oraz prof. Ticherkę. Zrozumiałą też jest wysoce pochlebna opinia, którą Sonata M. Józefowicza zdobyła sobie po jej wydaniu drukiem i niejednokrotnym odtworzeniu w różnych miastach zagranicą i w kraju.

Resztę programu środowego koncertu wypełniły produkcje znanych Wilnu i cenionych artystów: prof. Kimont-Jacynowej, p. Wandy Hendrychówny, prof. Ludwiga i prof. Siewierki, przy niezmiernie doskonałym akompaniamencie p. M. Józefowicza. Program obejmował utwory wyjątkowo kompozytorów polskich: pieśni Żeleńskiego, Moniuszki, Różyckiego, Szymanowskiego, Paderewskiego, Niewiadomskiego, Galla, oraz kompozycje fortepianowe Chopina i skrzypcowe Wieniawskiego.

Na podkreślenie zasługuje umiejętne ułożenie wokalnych, złożony z samych pieśni, bez uciekania się do arji operowych, zbędnych na estradzie koncertowej. Należałoby tylko postarać się o fortepian bardziej odpowiedni do wysokich kwalifikacji artystycznych wykonawczyń, któremi niewątpliwie odznacza się utalentowana pianistka, prof. Kimont-Jacyna. A.

Wiadomości Agencyjne.

— 8 b. m. zmarł dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Edward Strassburger.

— Moskiewskie władze miejskie opracowały projekt budowy kolei podziemnej w Moskwie. Rozpoczęto już układy z przedstawicielami grup zagranicznych celem finansowania tego projektu.

— Rokowania rządu Rzeszy z organizacjami urzędników państwowych doprowadziły do tego, że od pierwszego grudnia płace urzędnicze mają wynosić 50 proc. poborów przedwojennych, płatnych walutą opartą na ziocie.

CYRK

Warszawski. — Oddział w Wilnie.

Dziś! 8 wieczór

Nowe numery

PIERWSZY GOŚCINNY WYSTĘP

„ROMEO”

piękny mefisto,

A. de Renroff.

tresura koni i reszta atrakcji.

UWAGA: Ostatnie dni programu.

Dla wygody Ss. publiczność otwarta kasa przy ul. Mickiewicza 4 w kielasarni „Lektor” od g. 10—5 wieczór. | | | | |

Walka o dziedzictwo Pułaskiego

Scenariusz kinematograficzny.

(Ciąg dalszy).

Uplłynął rok cały, od chwili ucieczki Zenobji z Mulletem, a on wciąż żył w i zgodzie najlepszej i ciszey. Uplłynął rok drugi, a nie w pożyciu dwojga sakochanych się nie zmieniło. W stepie amerykańskim stała sobie samotna siedziba i Zenobja przebywała tam długie dni; a Mullet... Mullet polował na bizony, jeździł gdzieś w dalekie strony, z tajemniczymi ludźmi konferował, tygodniami w domu nie bywał, a z każdej tej wycieczki przywoził złoto, pieniądze lub kosztowności.

Między jessze dwa lata i powoli wieść rozeszła się po zaludnianym się stepie, wśród osadników, przybyszów, aż do zachodnich wybrzeży północnego lądu, o wielkich bogactwach francuza, tajemniczym cowboju, który fermę swą na fortece zamienił i trzymał w niej słynną z piękności żonę.

Podówczas wojna już się była skończyła i Ameryka wolna. Mullet od szeregu miesięcy przebywał w swej rezydencji nad jeziorem Michigan; osada nosiła nazwę Grefis; w miejscu tam później powstało miasto Chicago. Podobno francuz roił w przedsiębiorczej swej głowie, jakieś plany na przyszłość, któ-

re mu miały majątek dziesięciokrotnie powiększyć. Podobno przebąkiwał coś o wyjeździe do Paryża, następnie podróż odożył, a ktoś podsłuchał jak mówił, że tajemnicza sprawa już nie wymaga wyjazdu za ocean.

Nagle, pomiędzy mieszkańcami kraju Wielkich Jezior, gruchnęła wieść niespodziewana, wieść straszna i dziwna zarazem... wieść o zabójstwie Mulleta. Mullet znikł w sposób tajemniczy. Zwłok jego nie znaleziono ani w stepie, ani w okolicznych lasach, a ktoś mógł zbadać nurty głębokiego jeziora! Czyja ręka postarała się o usunięcie z powierzchni ziemi tego osłowieka, którego wszyscy w okolicy lubili, szanowali za jego bogactwa, a co najważniejsze, bali się.

Ponieważ piękna Zenobja, skrzętnie ukryta w pocieniu urządzonego z przepychem pałacu Grefis, zbyt rzadko udzielała się ludziom, by ci ją poznać mogli; była nieprzystępna i w sobie zamknięta, — więc nie dziwnego, iż ogół, prawie jednogłośnie, uznał ją winną śmierci Mulleta i oskarżył poprostu o zabójstwo.

Zenobja zarzutów stawianych jej nie odpierała, o sprostowanie fałszywej pogłoski się nie postarała, więc też opinia ta utrwaliła się w przekonaniach sąsiadów.

Pewnego poranku, roku 1785, do samotnej siedziby zjechał oddział kawalerzystów. Wpadł niespodziewanie, a o-

ficer prowadzący go prosto przed ganek zawrócił i wszedł do wnętrza mieszkalnego domu. Uderzył go panujący wszędzie ład i porządek, a przedewszystkiem dobrobyt, graniczący już z przepychem. Po ścianach zwieszały się drogocenne makaty wschodnie i materje innych wyrobów, w górze widniały rogi zabitych bizonów, jeleni, głowy wypohane dzików i szarych niedźwiedzi, w złożonych i bronzowych kandelabrach tkwiły spokojnie świece i dziwnego kształtu wazy z alabastru stały na marmurowych wzniesieniach; meble różnego stylu, widocznie zwlezione z Paryża, Londynu, Wiednia i innych miast europejskich, poustawiane ładnie nadawały komnatom posmaku niespotykanej w Ameryce elegancji, a nad wszystkim unosił się miły zapach perfum i subtelných kadzideł.

William Robb (tak się bowiem ów oficer nazywał) olśniony bogactwem, zdziwiony oryginalnym wyglądem tego cudownego gniazda, stąpił cicho po miękkich dywanach, iż tylko ostrogi pobrzękiwały w pocieniu.

Na kanapie, w głębi salonu spoczywała Zenobja z książką w ręku.

Robb, był to młody blondynek o dziecięcinie prawie twarzy i jasnych oczach. Przystanąwszy w progu salonu, ujrzał postać Zenobji, która w ramach przepychu wydała mu się jessze piękniejszą niż była w istocie.

— Pani! — rzekł przyciszonym głosem zdobywając się zarazem na styl najbardziej wyszukany — czyby nie zechciała Pani okazać mi tak wielkiej łaski informując mnie, czy też w wylotnym tym domu mieszka niejaka kobieta, przewisłkiem Zenobja?

Zenobja utkwiła w przybyszu przeaklitwe oczy.

— Tak — odrzekła — i ja nią jestem.

— Czyżby kobieta tak piękna jak pani mogła być posiadoną o zabójstwo męża i zagrabienie jego majątku! — wykrzyknął oficer. — I jacyż żli ludzie plotki podobne ośmielają się rozpowszechniać — dodał głęboko pochyłając głowę, nie tak jednak nisko by Zenobja nie dojrzała pomieszaną co na obliczu jego się rozlało.

W istocie — rzekła głosem spokojnym, posiadając mnie o to, lecz nie przywiązywałam dotychczas do podłych gadek większej wagi.

I wstała natychmiast, rzucając ukradkiem spojrzenie w kierunku alkowy, gdzie nad lożem samotnem rozwieszona widniała broń. Ale za oknami daty się właśnie słyszeć liczne odgłosy przybitych jeźdźców i pobrzękiwanie szabel, a własni studzy i cowboje Zenobji chodzili bezbronni i bezradni po podwórzu.

Wówczas Zenobja poprosiła uprzejmie oficera by raczył począć obok niej w fotelu i słodkim szepcie poczęła mu opowiadać. A.

KRONIKA

WTOREK
Dziś
Damazego P
Jutro
Aleksandra

W. g. 7 m. 47. Z. g. 3 m. 35.

WILEŃSKA.

— Obchód Syrokomli. W szczylnie zapelnionej Auli Uniwersytetu odbył się skromny obchód ku czci „Irlnika wioskowego”. Tyle miewamy teraz obchodów, rocznic i zebrań, że wywołać odpowiednią nastrój jest rzeczą nie łatwą. Ale zdarza się, że uczucia prelegentów zjeżdżają z uczuciami słuchaczy w niezwykłej harmonii i wszystkich owioną atmosferą czystsza, wznioślejsza od codziennych, wstrętnych zmagani się materialnych.

Taki właśnie nastrój wywołał, głównie swą prelekcją o Syrokomli prof. M. Zdzichowski, który mądrym i szlachetnym słowem potrafił oderwać słuchaczy od codziennej prozy i przenieść „duszę utęsknioną” pod strzechę dworku Bo-rejkowszczyzny, kędy mieszkała pełna prostoty muza poety, kochającego rzew-nem sercem ziemię rodzinną. Odczyt ten ukazał się już w druku, w wybor-nej szacie wydawnictwa Nauczycielstwa Polskiego. Przemówienie Rektora Par-czewskiego, deklamacja p. Ronbianki i piękny śpiew chóru (owoc usilnej pra-cy p. Gawrońskiej) dopełnił programu. „Gaude Mater Polonia”, stary śpiew pol-skiej nauki, brzmiał prześliczną har-monją wśród akustycznych ścian ko-lumnowej auli. Na chwilę zapomniało się o dysonansach. Zdawało się, że tkliwa, miltująca dusza Syrokomli, unosi się wśród obecnych dzieci jednej ziemi bez różnicy narodowości.

— Zjazd Starostów. Dn. 15 i 16 b. m. odbędzie się Zjazd Starostów powiato-wych Ziemi Wileńskiej. Na porządku dziennym Zjazdu stoją następujące sprawy: 1) Wykonanie ustawy o daninie lasowej, 2) spis ludności w powiatach b. Litwy Środkowej, 3) sprawy bezpie-czeństwa publicznego, 4) sprawy oby-wałościwa polskiego, 5) statystyka wy-znaniowa, 6) sprawy administracyjno-karne, 7) kwestje organizacyjne w zwią-zku z redukcją personelu administracyj-nego, 8) sprawy budżetowo-gospodar-cze w związku z zamknięciem okresu budżetowego, 9) sprawy samorządowe, 10) sprawy sanitarne, 11) sprawy rolne i weterynaryjne oraz nadzoru prze-mysłowego, 12) sprawy opieki społecznej, 13) sprawy techniczno budowlane (Wy-konanie ustawy wodnej budowa i utrzy-manie dróg komunalnych i t. d. (Aw).

— Objęcie urzędowania. P. Zygmunt Zabierowski, mianowany niedawno Sta-rostą Święciańskim, objął urzędowanie. Dotychczasowy Starosta Święciański p. Stanisław Niekraś przydzielony został do Wydz. Prezydjalnego Urzędu Dele-gata Rządu. (A W.)

— Urzędowa. Bawi w Wilnie w spra-wach urzędowych Starosta Dziśnieński p. Kowalewski. (A W.)

— Posiedzenie Sekcji Rolnej przy Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, odbędzie się we czwartek dnia 20 grud-nia b. r., o godz. 5 ej po południu w lo-kalu Zw. K. R. Z. W. (Wilno, W. Po-hulanka Nr. 7). Porządek dzienny na-stępujący: 1) Referat Dyrektora Wll. Roln. Stacji Doświadczalnej p. Łastow-skiego p. t.: „Dobór odmian ziemniaków w związku z nawożeniem, szczególnie nawozami zielonymi” (ostatnie wyniki prac Stacji Doświadczalnej w Bieniako-niach). 2) Referat p. D ra Witolda Sta-niewicza p. t. „Sprawa opłacalności na-wozów sztucznych”. 3) Referaty wniesio-ne przez inne osoby.

— Z T-wa Nauk. Lekarskiego. Dnia 12 b. m. o godz. 7 1/2 wiecz. w gmachu Uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Śniadeckich) odbędzie się doroczne wal-ne Zebranie T-wa Nauk. Lekarskiego. W razie braku „quorum” następne ze-branie, prawomocne bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się tegoż dnia o godz. 8 wiecz. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej; 2) Wy-bory nowego zarządu, komisji rewizyj-nej i sądu koleżeńskiego.

— 2 odczyty o lotnictwie. We wtorek 11 i w środę 12 grudnia r. b. w sali Gimnazjum Imienia Króla Zygmunta Augusta o godz. 8 wiecz. wygłosi por. obs. Tuskiewicz dwa odczyty na temat: 1) „Rozwój lotnictwa i jego zastosowa-nie w czasie wojny światowej”, 2) Lot-nictwo w czasach pokojowych, wielkie zbrojenia w powietrzu”. — Odczyty bo-gato będą ilustrowane przezroczkami.

Głównym celem powyższych odczy-tów — spopularyzowanie żegluga po-wietrznej, oraz zapoznanie z obecnym stanem rozwoju lotnictwa pokojowego

I wojennego tak w Polsce, jak i w kra-jach ościennych, oraz przygotowania w kraju obrony lotniczej.

Niski poziom rozwoju lotnictwa w Polsce i w związku z tem zagrażająca w wypadku wojny bezbronność w po-wietrzu pobudziły grono wybitnych lu-dzi do zorganizowania wiosną r. b. pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczy-pospolitej Ligi Obrony Powietrznej Pań-stwa. Liga dały do wzbudzenia zainte-resowania szerszego ogółu żegluga po-wietrzna, tworzenia takowej i popiera-nia dalszego rozwoju. Działalność Ligi obejmuje całą Polskę, — dotychczas, li tylko Kresy Wschodnie — najbardziej narażone na wrogie napady lotnicze, nie posiadają oddziału Ligi, to też grono założycieli Okręgu L. O. P. P. w Wilnie z P. Delegatem Rządu na czele przys-tępują obecnie do utworzenia Wileń-skiego Okręgowego Oddziału L. O. P. P.

Komitet wykonawczy zostanie ukon-stytuowany w najbliższej przyszłości. Po odczytach por. obs. Tuskiewicza przyjmowane będą zapisy na członków Ligi, cały też dochód z powyższych od-czytów przeznaczony jest na cele L. O. P. P.

— Narciarstwo. Drugi odczyt z cy-klu odczytów Akademickiego Związku Sportowego na temat „Narciarstwo w Polsce” wygłosi p. Adam Wisłocki we wtorek dnia 11 grudnia o godz. 7 wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Ste-fana Batorego. Nieznany dotychczas w Polsce film kinematograficzny z życia narciarskiego, liczny dobór przezroczy na tle zimowych krajobrazów górskich, wykład teorii jazdy, wreszcie demon-stracja sprzętu narciarskiego, wypełnią ten ciekawy wieczór.

— Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”. Na mocy postanowienia Cen-trali Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”:

„Wszyscy Dowborczycy, oficerowie i żołnierze, nie znajdujący się obecnie w służbie czynnej, obowiązani są zare-jestrować się”.

„Koledzy, którzy nie spełnią powyż-szego nakazu, będą uważani jako wy-laniający się z pod dyscypliny”. Okręg Wileński Stowarzyszenia wzywa wszyst-kich Dowborczyków i sympatyków, za-mieszkałych na terenie Ziemi Wileń-skiej, Województwa Nowogródzkiego i Białostockiego do ponownego zarejestro-wania się w Sekretariacie Stowarzysze-nia. Nadmieniamy, że wszystkie po-przednie rejestracje do dn. 5 grudnia r. b. są nieważne. Ostatni termin re-jestracji upływa z dniem 22 grudnia r. b. po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą i ci, co się niezare-jestrowali, jako wyłaniający się z pod dyscypliny koleżeńskiej, zostaną skre-sleni z list Stowarzyszenia.

Sekretariat Stowarzyszenia mieści się w lokalu stałym, przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 23, wejście od zauł. Św. Michalskiego i jest czynnym codziennie w godzinach od 5 do 8 wieczór.

Z Bratniej Pomocy. W dniu 29 listo-pada 1923 r. odbyło się Walne Zgroma-dzenie członków Br. Pom. U. S. P. na którym zastąpił dotychczasowy Zarząd s. A. Marcinowski na czele, a został wybrany nowy w skład następującym:

Prezes W. Mohl, wice - Prezes: L. Andrazejewski i M. Kowlak. Człon-kowie: ks. J. Zywicki, A. Trzeciak, St. Włsniewski, M. Wilamowicz, J. Dziuk, St. Skwarko, C. Jastrzębski, St. Wile-mowski, A. Salmonowicz, D. Popławski.

Na tymże Zebraniu na członków honorowych T-wa zostali jednogłośnie powołani: Generał Andrzej Tupalski, Wojewoda Nowogródzki Władysław Ra-czkiewicz, na opiekuna T-wa został pro-szony ponownie Prof. Dz. Władysław Zawadzki.

— Bal Inflancki. Dnia 14 stycznia 1924 r. odbędzie się w salonach hotelu Georgesa doroczny bal inflancki.

Selma Lagerlöf

(Laureatka nagrody literackiej Nobla).

Legenda na dzień Świętej Łucji

(Na 13 grudnia).

Z upoważnienia autorki z oryginału szwedzkiego przedłożył

Konstanty Bukowski,

Do nabycia w księgarniach polskich w Wilnie.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Poemat dramatyczny H. Ibsena „Peer Gynt” z muzyką Griega wy-pelni repertuar najbliższego tygodnia.

Główną rolę kreuje Karol Adwentowicz. Ilu-strację muzyczną wykona zespół stow. muzyków polskich z p. Brzezińskim, Tchorzem, Szyrmo-kulką i Kalinowskim na czele.

Tańce w wykonaniu uczennic szkoły plastyki pod kierownictwem K. Łaskiewiczowej.

Nowe dekoracje i kostjomy wykonane według wzorów E. Kazimierewskiej.

Całość ujęta w 12 obrazów.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po raz ostatni „Książeczka Czardasza” z p. Hną Gistedt niezrównaną w roli tytułowej.

Przygotowania do wystawienia „Bajadery” z E. Gistedt w całej pełni. Premiera ukaje się we rodę najbliższą.

— Popołudniowe niedzielne przedstawienia o ce-nach znizonych do połowy, zasługują na specjalną wzmiankę. P. Rychłowskiemu tylko powinnować można zmysłu organizacyjnego i uczuć społecz-nych, którym się powołując uprzysięgnął dla szerszych warstw szlachetną rozrywkę. Artystów z pewnością cieszyć musi ta niedzielna szczerze się bawiąca publiczność, której nie ujdzie uwagi żaden wybory grymas Downunta i która oklaskuje z zapałem i solistów i kapelmistrza i balet. Jedno tylko szwankuje: sprzedaż biletów, w chwili zacięcia przedstawienia kilkakrotnie zwo-je ogonka zapelniają przedstolek przed kasą. Przez cały pierwszy akt rozlegają się szmery wchodzących i nie można protestować, bo wido-cznie nie mogli wcześniej kupić biletów. Wiele osób wchodzi z dużym opóźnieniem i traci na tem; czyby się temu nie dało jakoś zaradzić?

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pezary. W warsztatach ślusarskich st. Wil-no wybuchł pożar, który w przeciągu 30 min. został stłumiony przez kolejową straż ogniową. Przyczyna pożaru zostawienie ognia w piecu warsztatów. Straty naraziło nie są obliczone.

We wsi Druł pow. Dziśnieńskiego wskutek podpalenia spłonął dach nad domem E. Mend-lina.

We wsi Czuchkumie pow. Wileńsko - Tro-ckiego spłonęły 2 stodoły ze zbożem, 2 chlewy w której znajdowały się koni i cielę należące do Józefa i Antoniego Maksimowiczów. Straty wyno-szą 3 milj. mar.

We wsi Jody pow. Dziśnieńskiego 70 letnia Józefa Dargielowa msząc się podpaliła własny dom. W czasie pożaru spłonęła część dachu sto-mianego. Dowgielowa do winy się przyznała.

— Tajemnicze zniknięcie. Henryk Blok (Kalwa-ryjska 44) powiadomił policję o zaginięciu jego syna 21 letniego Karola.

Emilia Sawko (Lwowska 30) zawiadomiła po-licję, iż 10 letnia jej córka Eugenia wyszła z do-mu dn. 7 bm. i dotychczas nie powróciła.

— Kradzieże. Ze składu firmy „Palatine” (Mała-Stefańska) zapomocą rozebrania muru skradziono 5 tys. kilo stoniny

Z pracowni futer E. Szacha (Niemiecka 23) skradziono kilka futer na sumę 5 milj. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Nowe linje telefoniczne. W roku przyszłym projektuje się budowa na-stępujących nowych linii telefonicznych: 1) Łódź - Gdańsk (2-gi przewód), 2) War-szawa - Równe, 3) Warszawa - Dąblin, 4) Warszawa - Łódź (7-my przewód). Poza-tem szereg mniejszych linii.

Drugi wieczór poetów Wileńskich.

Poewieczory, zapoczątkowane przez Igora Siewierianina, przyjęły się z prze-dziwną łatwością zarówno w dawniejszej Rosji, jak i obecnej Polsce z tą tylko różnicą, że w Rosji sale koncertowe nie mogły pomieścić tłumów publiczności, w Polsce zaś jedyna Warszawa popierała je mniej więcej, gdy zapowiadały sen-sację, Wilno zaś jest idealnie obojętne na wszelkie przejawy sztuki wogóle, co się zaś tyczy poezji obojętne ta do-chodzi do zenitu, czego dowodem są oba wieczory poetów Wileńskich.

A należało jednak choć trochę zainte-resować się niemi, choćby ze względu na to, że autorami są wilmianie, jeżeli po za tem nie ściągnąć uwagi nie po-trafilo.

Nie mamy możności ocenić dalej każdego poszczególnego wiersza a na-wet autora; stwierdzić jednak należy, że każdy z nich, tworząc w pewnym spe-cjalnym i charakterystycznym rodzaju, posuwa się stale naprzód zarówno pod względem formy i ujęcia tematu jak i pogłębienia myśli, wytworzenia nastroju, narzucenie obrazu i t. d.

Każdy z nich posiada również swoisty sposób recytacji; recytacji podkreślań, gdyż na tego rodzaju wieczorach li ty-lo recytować należy, deklamacja wszel-ka chybia celu, czego dowodem jest występ p. Sumorokowej, deklamującej utwory p. Zawadzkiej w sposób nieco afektacyjny i nietylko niepodkreślający pięknych stron utworu, lecz nawet za-bijający je; pozostali recytując, jeżeli nie dodali nic uroku wiersza, to przynajmniej nie im nie ujęli.

Na zakończenie zachęcić należy orga-nizatorów do niezniechęcania się ową obojętnością społeczeństwa wileńskiego, które raczej za wrodzone lenistwo uwa-żać należy.

L.

Spróbujcie nowej wymiętłej herbaty Nr. 103.

Fels Tea Co Warszawa

TELEGRAMY.

Otwarcie polskiej fabryki nitrogliceryny.

WARSZAWA. 10. (A. W.) W nie-dziele w Niewiadowie pod Tomaszowem Rawskim nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce fabryki materiałów wybuchowych „Nitrat”, która powstała przy współdziałaniu polskich kapitalistów. Urządzenie fabryki zakupione zostało w jednej z większych włoskich wytwórni materiałów wybuchowych.

O grunta cerkiewne.

WARSZAWA. 10. XII. (A. W.) Pra-wosławny Metropolita warszawski zwró-cił się do Premiera Witosa z listem w którym uzasadnia że oddanie na cele parcelacji i osadnictwa gruntów cerkiew-nych spowoduje pozbawienie duchow-ienstwa prawosławnego źródeł dochodu i wywoła oddanie go na łaskę i nieła-skę parafjan, co dla autorytetu zarówno cerkwi jak i duchowieństwa, oraz same-go państwa nie jest pożądanym.

Wydanie sądom posłów estońskich.

REWEL. 10. XII. (A. W.) Posiowie do parlamentu estońskiego Reesen i Tomp zostali wydani sądom za działal-ność antypaństwową i udział w ruchu komunistycznym. Oprócz posłów ares-towani zostali jeden redaktor i 8 dzia-laczy komunistycznych.

Naprzężenie stosunków z Sowdepją.

MOSKWA. 10. XII. (Aw). Daje się zauważyć naprzężenie stosunków sowiec-ko-finlandzkich. Incydent zamordowania 2-ch komisarzy, dotąd niezłkwidowany, daje powód do napaści prasie finlandz-kiej. Ratyfikacja umowy o spławie po Newie dotąd jest nie dokonana. Prowa-dzone 8-miesięczne rokowania handlowe zostały zerwane. Podobnie wyjechała z Moskwy delegacja handlowa perska, która traktowała przeszło rok bez wyni-ków. Rokowania sowieców z Turcją o traktat handlowy i konwencję konsular-ną rozbiły się i odłożono je na czas nieograniczony.

Zebranie sprawozdawcze posłów polskich w Poniewieżu.

KOWNO. W Poniewieżu odbyło się sprawozdawcze zebranie posłów Polaków. Na zebranie to przybyło około 600 osób z najkajdalszych okolic powiatu. Prze-mówienia posłów przyjęto entuzjastycz-nie, wyrażając im bezgraniczne zaufanie i wdzięczność za obronę w niesłychanie trudnych warunkach praw polskości. Poruszono cały szereg bolączek, przed-stawiono niezliczoną ilość stosowanych represji, domagano się wszoczenia starań, aby przywrócono polskie nabożeństwo w ufundowanym specjalnie w tym celu przez Polaków kościele Św. Stanisława w Poniewieżu, aby nie robiono szyan przy przyjmowaniu alumnów Polaków do seminarjum i t. p. Zaznaczyć należy, że o zebraniu tem prowincja się dowiedzia-ła w ostatniej chwili, gdyż o żadnych zawiadomieniach czy plakatach mowy być nie mogło. (WILBI).

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 10 grudnia b. r.

| | |
|--------------------|----------------------|
| Dolary | 3800000 |
| Przekazy: New-York | 3800000 |
| Londyn | 18975000—18950000 |
| Paryż | 9050000 |
| Wiedeń | 53.40—53.00 |
| Praga | 111300—109500 |
| Włochy | 167500 |
| Belgia | 176950—176000 |
| Szwajcaria | 671000—662300 |
| Złoty frank | 739850 |
| Miljonówka | 180000—195000—140000 |
| Bony złote | 600000—610000 |
| Pożyczka złota | 600000—645000—600000 |
| Tendencja mocna | |

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 10 grudnia b. r.

(w milionach mk. niem.)

| | |
|-------------------------|-------------------|
| New York | 4180500—4210500 |
| Londyn | 18254250—18345750 |
| Paryż | 219450—220550 |
| Wiedeń | 59850—60150 |
| Praga | 123690—124310 |
| Włochy | 181430—182570 |
| Belgia | 193515—194475 |
| Szwajcaria | 730170—733370 |
| Tendencja nieokreślona. | |

GDĄŃSKA GIEŁDA

urzędowa 10 grudnia b. r.

| | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| Marka polska | 1.496—1.504 |
| guldenów za milion mk. polskich | |
| Przekazy: Warszawa | 1.446—1.454 |
| gulda. za 1 milj. mk | |
| New-York | 5.8453—5.8747. |
| guldenów za dolar | |
| Londyn | 1795500000000—1804500000000 |
| w marki niem. | |
| Paryż | 30.32—30.48 guld. za 100 fr. fr. |

Redaktor Stanisław Machowski.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego
na dzień 30 listopada 1923 r.

Aktywa

Pasywa

| | | |
|----------------------------------|------------------|---------------------------|
| Getowizna w Kasie | 5.588.359.707.— | |
| Pozostałość w P.K.K.P. | 574.400.431.— | |
| „ w P.K.O. | 26.114.618.— | |
| 6% Złote Bony Skarbowe | 192.462.939.— | 6.376.337.695.— |
| Weksle zdyskontowane | 17.455.540.863.— | |
| Pożyczki terminowe | 489.669.400.— | |
| R-ki etwartego kredytu | 10.151.430.194.— | |
| Udzielone gwarancje | 2.254.566.050.— | 12.405.996.244.— |
| Korespondencje: | | |
| Loro - banki krajowe | 15.280.768.710.— | |
| Loro-banki zagraniczne | 17.641.— | 15.280.786.351.— |
| Nostro - banki krajowe | 9.597.802.045.— | |
| „ „ zagraniczne | 790.025.006.— | 10.387.827.051.— |
| Nieruchomości | | 5.000.000.— |
| Koszty handlowe | | 14.582.399.379.04 |
| Inkaso weksli | | 14.229.146.997.— |
| Rachunki z Oddziałami | | 4.955.682.447.43 |
| „ „ przechođnie | | 7.805.359.827.18 |
| „ „ rózne | | 1.500.812.021.76 |
| | | 105.474.558.276.41 |
| Zastawy 8.108.079.172.— | | |
| Depozyty 812.470.714.— | 8.920.549.886.— | |

| | | |
|---|-------------------|---------------------------|
| Kapitał zakładowy | 2.025.000.000.— | |
| „ „ zapasowy usta- wowy | 2.025.000.000.— | |
| Inne rezerwy | 2.025.000.000.— | 6.075.000.000.— |
| Wkłady: | | |
| a) terminowe | 572.307.575.25 | |
| b) rachunki czekowe | 11.395.634.828.— | |
| c) salda kred. r-ków otwartego kred. i lo- rowych osób i inst. handl. przem. i in- nych | 542.646.277.— | 12.510.598.680.25 |
| Redyskonto weksli | 9.447.990.868.— | |
| Zastaw własnych walo- rów | 2.171.550.000.— | 11.619.540.863.— |
| Korespondencje: | | |
| Loro - banki krajowe | 153.444.384.50 | |
| „ „ zagraniczne | 8.213.347.— | 161.657.731.50 |
| Nostro - banki krajowe | 15.230.855.032.10 | |
| „ „ zagran. | 850.275.545.— | 16.081.130.577.10 |
| Wierzyciele z tytułu gwarancji | | 2.254.566.050.— |
| Procenty i prowizje | | 15.049.819.147.03 |
| Różni za inkaso | | 14.229.146.997.— |
| R-ki z Oddziałami | | 13.935.683.84 |
| „ Oddziałów z Cen- trala | | 6.447.284.437.— |
| „ „ przechođnie | | 6.217.774.141.79 |
| „ „ rózne | | 646.008.103.90 |
| Pieniądze zagraniczne | | 2.777.362.777.— |
| Papiery %/państ. własne | | 11.390.748.187.— |
| | | 105.474.558.276.41 |

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE TOWARZYSTWO

„KOSZ“

S-ka z ogr. odpowiedzialn.
Jagiellońska 3 — — — — — Wilno
Posiada własne warsztaty i szkołę koszykar-
ską. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie
koszykarstwa wchodzące.
Zakupuje i sprzedaje surowce (wiklina, kije
kozowe, kije leszczynowe, i szuwary, sitowia,
rafja trzcina i t. d.
Gotowe wyroby: różne koszyki, kosze, meble
galanterja. (— — — — —)

Spółka Akcyjna

„PAC“

BISKUPIA 12. — — — — — TELEF. 444.

Posiada na składzie:
Śledzie; Selected Matjel; Zarge Matjes; Szot-
lanekie Matfull; Jarmuth Matfulls.
Towar wyborowy! — Ceny hurtowe!

Dyrekcja teatrów Wileńskich

poszukuje

Chórystów

(tenory i basy)

Oferty składać należy w administracji
teatru Wileńskiego 11-1 p.p. codziennie.

Zginął pies

RASY „WILK“
rocznego wieku z
oszejnikiem i N-rem
Prosimy dostarczyć
za wynagrodzeniem
Hotelu „Georgesa“ pok. Nr. 39 i 40.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego poda-
je do wiadomości, że na początku roku 1924, o-
głoszonym zostanie spis listów zastawnych zare-
jestrowanych dotychczas na mocy rozporządze-
nia Pana Ministra Skarbu z dnia 7-go czerwca
1923 roku (Monitor Nr. 145) wobec czego osoby,
mające możność i prawo dodatkowej rejestracji
na podstawie par. 4 wymienionego rozporządze-
nia zechcą w własnym interesie przyspieszyć
zgłoszenie swych listów do Banku dla umieszcze-
nia ich w wymienionym rejestracyjnym spisie.

ZĘBY sztuczne, ko-
rony, mostki
Przeróbka złe wstawion.
zębów
technik L. Minkier
dentysta
Wileńska 21—1
Lekarz-dent. przyjmuje
od g. 10-2 i 4-7 wiecz.

Ogłoszenie.

Kresowiec, fachowy
rolnik, z
pełnymi inwentarzami
nasionami, p e s z u k u j e
dzierzawy, lub admini-
stracji porządzącej. Poosta
Wolkowski, powiat ROS,
w Kościelcach, Jerzy
Kotwicki.

Akuszarka z War-
szawy
udziela porad, przyjmuje,
od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

D-r M. Mienicki
Chor. wener. syfilis i skór-
ne (leczen. sztucz. sło-
cem górskim
ul. Wileńska 34 m. 3
Przyjmuje od 4-7

Bilanse, kontrole,
buchalterję na godziny
prowadzi buchalter-rewi-
dent. UWAGA! Sporządze-
nie zeznań do podatku
majątkowego, które winny
być przedłożone Izb.
Skarb. do dnia 31 stycz-
nia 1924 r. Wskazówki
przy wypełnieniu dekla-
racji podatkowych (od
obrotu) oraz wyrobieniu
patentów. Od 1 do 3
Ul. Styczniowa 3, m. 12

Lekcje angielskiego
i francuskiego
Podgórna 1 m. 10
Informacja od 3-4 po p.

Kto zaoszczędzić!
Przebrałam żakiety i
swetry na nowe i przy-
jmuje obstalunki wszel-
kiego rodzaju z nowej i
starej wełny w pracowni
przy skl. gal. S. Romasz-
kiewicza ul. 1-a Portowa
6, d. Notujcie nie po-
wórz się.

Okazja.
Dwukamienice komfor-
towe jedna posiadosta
naroz, stajnie, wozownia,
połone w najzdrowszej
części i miasta Toruńa na
przećiw parku leśnego
przy tramwaju, wolny i o-
kal 8 pokoi dla kupują-
cego sprzedaje się zaraz
za równowartość 12.000
dol. płatne w markach
polsk. Wiadomość „PAR“
Toruń, Szeroka 46.
„Okazja“

Nowości Gwiazdkowe

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

| | | |
|---|-------------------|------|
| O bęgnięci i liliach wodnych | M. Dynowska | 5 50 |
| Bajki, z rys. A. Ostrowskiej | | |
| Bajki starosławskie | A. Gawiński | 8 80 |
| Z rysunkami autora | | |
| Bajeczki polskie. — Kłobedy | A. J. Gliński | 12— |
| Baśnie. Powieści. Gawędy | | |
| Słoneczny światek. Bajki 6 20 C. Niewiadomska | | |
| Królestwo bajki. Powieści 4 20 E. Ostrowska | | |
| Ogród króla Marelina. Powieści 8— | | |
| Przygody Duszka Dziadzińnika | | 2 40 |
| Ryserek złotego serduzka | M. Buyno-Arcetowa | 6 — |
| Powieść fantastyczna | | |
| W wejtusowej izbie | J. Porazińska | 3 20 |
| Wierszyki, z rys. St. Bobińskiego | | |
| Finek. Przygody psa | J. Grabowski | 3 — |
| Pan Lisewski | J. Ciembroniewicz | 3 20 |
| Opowieść o rodzinie Lisiej | | |
| Przygody mikroba. Opowieść 4 40 S. Crottollna | | |
| W spalonym dworze | J. Porazińska | 5 40 |
| Powieść z czasów wojny | | |
| Przybieżeli do Betlejem. Jasełka | | 1 — |
| ATLASY Świat zwierząt. — Ptaki po 15 | | |
| Świat minerałów. — Ryby po 15 | | |
| Nasza Ojczyzna. Śpiewnik 3 — F. Starczewski | | |

Wszystkie książki są z rysunkami w ozdobnych oprawach.

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie

DŌ NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
ceny podane w jednostkach mnoży się przez obowiązujący mnożnik księgarski, do cen katalogo-
wych księgarń doliczają 20 proc. dodatku sort.

Katalog gwiazdkowy ilustrowany bezpłatnie

DLA MŁODZIEŻY

| | | |
|---|--------------------|--------|
| Wilezyjskie Powieść z czasów niewoli | M. Buyno-Arcetowa. | 5 50 |
| Keledzy. Powieść | | 5 40 |
| Ojczyzna. Powieść z czasów wojny | | 6 — |
| Marysia w Japonii. Powieść 6 80 A. Janowski | | |
| Od Dublinki do Raławic | J. Orwicz | 1 6 50 |
| Powieść z życia Kościuszki | | |
| Złoty wiek Perykleasa | M. Konopnicka | 8 — |
| Powieść historyczna | | |
| Wędrowie narodu | | 7 — |
| Zyciorysy sławnych Polaków | | |
| Młody jeniec Indyjski. Powieść 4 — W. Umiński | | |
| Podróż bez pieniędzy. Powieść | | 6 — |
| Ziemia w opłach i obrazach 6 — S. Łaganowski | | |
| Nasz las i jego mieszkańcy 6 — B. Dyakowski | | |
| Tatry. Ilustrowany opis | | 9 0 |

DLA DOROSŁYCH

| | | |
|--|----------------|--|
| Chodkiewicz. — Żółtkowski. — Batory | A. Śliwiński | 3 monografie historyczne po 5 60 do 6 20 |
| Na bezdrożach Tatrzaskich | M. Zaruski | 5 20 |
| Wycieczki. Opisy | | |
| Co mi powie dzieł dzieleży | Z. Hartinghova | 7 50 |
| Zbiór myśli i aforyzmów | | 6 60 |
| Na światła. Pokłosie myśli | | |
| Z głębokości wołam do Ciebie, Panie! Książka do nabożeństwa | | 4 — |

Związek Spółdzielni
MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

ODDZIAŁ W WILNIE

Poleca: „Lakta“ i „Milka“
wirówki do mleka, konwie, przybory mleczarskie,
masło, sery i jaja.

Biurowiska i składy: ul. Końska Nr. 18.
Sprzedaż detaliczna: Wielka Nr. 40.

Fabryka obuwia
„EXPRESS“

WILNO, 1-sza Portowa 7.

poleca pilśniaki

męskie, damskie i dziecięce, |||||
||| które strzegą od wszystkich chorób.

Obwieszczenie

Magistrat m. Lidy na zasadach prawom. uchwały
Rady Miejskiej z dnia 13 września r. 1923 niniej-
szem ogłasza, że Samorząd miejski m. Lidy udzie-
la potrzebnego placu w mieście Lidzie, przyle-
głego do ulicy Suwalskiej i budynku jatek miejs-
kich, pod budowę domu miejskiego jednopiętro-
wegoa parter na sklepy do użytku przedsiębior-
ców, a piętro dla potrzeb miejskich.

Osoby zainteresowane winny składać oferty
pismienne do Magistratu m. Lidy w terminie do
21 grudnia 1923 roku włącznie.

L I D A, dnia 21 listopada 1923 r.
Burmistrz
Roszkowski

Lekarze specjaliści zalecają do
pielęgnowania
ciałka dziecięcego

Puder i Mydło BÉBE SZOFMANA
Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, zaś
mydło zapobiega takowym.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie
schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do ob-
strukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, je-
zyk obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia
i burczenia w kiszkaach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowa-
nie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból,
który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż
pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kisz-
kę stołecową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na
przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, zimne poty, żółtaczk.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemo-
jewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny
I. B. Segal, Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. Łastowski B. Świętorzecki

Wilno, ul. Mickiewicza, (Śto Jarska) Nr. 42 m.5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje ma-
jątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Spo-
rządż., kopjowanie planów i inne.

Licytacja publiczna.

Stap Urzędu Emigracyjnego zawiadamia, że w
dniu 12 grudnia r. b. o godz. 8 minut 30 ode-
dzie się powtórna licytacja na etapie, Sadowa 25,
na różne przedmioty biurowe i gospodarcze, oraz
parę koni, uprząż, bryczkę, wozy, sanie i węglel.
Licytacja odbędzie się in plus od cen szacunkowych

M SAPIEHA
Komisarz Etapu

Dr. D. ZELDOWICZ z Moskwy
prz. od g. 9—1 i 5—8
Spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne.
ul. MICKIEWICZA № 24 (obok Hotelu Bristol)

Kobieta Lekarz Dr. med.
Z. Szwarz-Zeldowicz
prz. 12—5 chor. kobiece oraz
Spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne.
ul. MICKIEWICZA № 24 (obok Hotelu Bristol)